

Zapach zbrodni

Minęło wiele czasu od ostatniego wpisu, dużo się działo. Niestety nie mogę opisać tych fascynujących przygód, gdyż prawdopodobnie potem już nigdy nie napisałbym nic na tym blogu. Lecz kilka dni temu przeżyłem z Sherlockiem, może nie tak dziwną, ale bardzo intrygującą historię.



Wszystko zaczęło się o godzinie 19:30 w czterech punktach rozrzuconych po całym Londynie. Czterech równie niepczytalnych napastników zaatakowało polityków rządowych w tym brata Sherlocka, Mycrofta, który jako jedyny przeżył. Ostatecznie trzy cele zostały zabite, a sami napastnicy dokonali samobójstw równo o godzinie 19:45.

Podczas badania miejsca zbrodni Sherlock zdążył zauważyć, iż każdy z zabójców był samotnym wdowcem, posiadającym spory majątek. Na pozór nic ich nie łączyło, obcy sobie ludzie. Po sekcji zwłok nie wyszło nic

ważnego. Politycy nie byli jacyś ważni, przeważnie młodzi i samotni.

Później, jak Sherlock miał w zwyczaju, zniknął z kostnicy i kilka godzin później kazał mi przyjść do drogerii w pobliskiej galerii. Na początku nie rozumiałem, jaki związek ma to ze sprawą. Znalazłem swojego przyjaciela w sekcji z perfumami. Zaczął mi zaraz tłumaczyć, że podążył drogą, jaką szli od rana i tu trop się urywał. Rozglądał się wokoło jak wariat, aż w końcu dopadł pobliski kosz na śmieci. Brakowało mi nawet poczucia, że przyjaźnię się z wariatem, ale takim, który wyciągnął próbkę jakiś perfum z pojemnika. Jak pies myśliwski zaczął ją wąchać i doszedł do wniosku, że to nie są normalne perfumy. Po przebadaniu ich okazało się, że zawierają specyficzne środki psychoaktywne. Oraz odciski palców jednej z ofiar i byłego dziennikarza, aktualnego sprzedawcę właśnie w tej drogerii.

Ten trop jak zawsze w przypadku Sherlocka okazał się trafny i policja zamknęła mężczyznę. To, co zrobił, usprawiedliwiało zemstą w stronę Sherlocka, za krytykę jego artykułów kilka lat wcześniej, przez co został wyrzucony z pracy. Wszystko poszłoby zgodnie z planem, podanie perfum, porwanie i wypranie mózgu tak, aby napastnicy idealnie o danej godzinie zabili cele.

Nie była to najtrudniejsza sprawa jaką mieliśmy, ale naprawdę była ciekawa oraz już po zaledwie dobie od zbrodni rozwiązana.